

CHO
E

11-12.2020

Konopnicy

ENKA PRZYSZŁA MIŁOŚĆ



Oczekiwanie na przyjście

Rozmowa z ks. Stefanem Batruchem,
proboszczem parafii greckokatolickiej w Lublinie

Miłość jest zawsze tam, gdzie muzyka | Premiera w Stacji Teatr
Zima w ogrodzie | Na wigilijnym stole | Nowy samochód dla OSP



*Niech w trudnym czasie pandemii Gwiazda Betlejemska
przyniesie Wam Nadzieję. I optymizm, bo żadna pandemia,
żaden kryzys nie jest w stanie odłączyć nas od cudu
Narodzin Jezusa, który po to przyszedł na świat,
żeby być przy nas i chronić nasze rodziny.*

*Życzymy Wam rodzinnych, kojących, przeżytych
w zgodzie ze światem i samym sobą Świąt Bożego Narodzenia.
Pełnych miłości, wiary i ufności, że nadchodzący rok będzie lepszy.*

*Niech Nowy Rok obdarzy Was spokojem,
niech się darzy, niech dopisuje Wam zdrowie.
Wam i Waszym bliskim. Niech się szczęści w 2021 roku.*

Andrzej Duda
Przewodniczący Rady
Gminy Konopnica

Mirosław Żydek
Wójt Gminy
Konopnica

Anna Olszak
Zastępca Wójta
Gminy Konopnica



Zdjęcie na okładkę:

Małgorzata Sulisz

Echo Konopnicy
informator gminny

adres redakcji
Kozubszczyzna 127 a
21-030 Motycz

tel. 81 503 10 81, 503 10 19
fax 81 503 10 82

e-mail:
sekretariat@konopnica.eu
promocja@konopnica.eu
usc@konopnica.eu

redaktor prowadzący:
Małgorzata Sulisz
echo.konopnicy@gmail.com
tel. 81 503 19 65, 669 804 010

Łamanie i druk:
drukarnia Standruk

Redakcja nie zwraca materiałów
nie zamawianych oraz zastrzega
sobie prawo do skracania
artykułów i zmiany ich tytułów.

Od redakcji

Oddajemy do waszych rąk i serc świąteczne wydanie Echa Konopnicy. Oddajemy je w trudnym czasie pandemii. Oddajemy z życzeniem pożytecznej lektury i nadzieją, że czas Bożego Narodzenia pozwoli nam wszystkim zachować ufność, wiarę i nadzieję, że pandemia przeminie.

Żadna pandemia, żaden kryzys nie może nas oderwać od Pana Boga - mówi ks. Stefan Batruch, proboszcz parafii greckokatolickiej w Lublinie. Gorąco zachęcamy do uważnej lektury tej rozmowy. Trwa adwent, Bóg wysyła do nas sygnały i znaki. Chyba Bogu jest trudniej dotrzeć do naszych serc? Przebić się do naszych umysłów? - Nawołuje nas do szczerości i autentyczności. To jest podstawa chrześcijań-

skiej duchowości. Szczerość wobec Boga, wobec siebie, wobec innych. My nie mamy odprawiać obrzędów, których nie rozumiemy, my mamy z Bogiem rozmawiać. Mówić z Nim o tym, co przeżywamy.

Przeżywasz lęk, rozmawiaj z Bogiem o lęku. Przeżywasz radość, wypowiedz tą radość Bogu szczerze i spontanicznie - mówi ks. Stefan.

Co jeszcze w numerze. Nie mogło zabraknąć tekstów kolęd, które zaśpiewamy przy choince. Oraz ważnych życzeń. Co jeszcze? W tym roku mija 5 lat, odkąd w naszej gminie działa Stacja Teatr. Zaglądamy na próbę sztuki „Gąska”, którą reżyseruje Michał Zgiet. Na ostatniej stronie jak zwykle kuchnia, tym razem w świątecznym wydaniu. Co jeszcze? Zajrzyjcie do Echa Konopnicy, a my życzymy Wam zdrowia, ciepłych, rodzinnych świąt Bożego Narodzenia i osobistych rozmów z Panem Bogiem.

Małgorzata Sulisz,
redaktor prowadzący
„Echa Konopnicy”
z zespołem redakcyjnym

Gdy się Chrystus rodzi

*Gdy się Chrystus rodzi
i na świat przychodzi,
Ciemna noc w jasności
promienistej brodzi;
Aniołowie się radują,
pod niebiosy wyspiewują:
Gloria, gloria, gloria
in excelis Deo.
Mówią do pasterzy,
którzy trzód swych strzegli,
Aby do Betlejem
czym prędzej pobiegli,
Bo się narodził Zbawiciel,
wszego świata Odkupiciel,
Gloria, gloria...
O, niebieskie Duchy
i Postowie nieba,
Powiedźcież wyraźniej,
co nam czynić trzeba,
Bo my nic nie pojmujemy,
ledwo od strachu żyjemy,
Gloria, gloria...
Idźcie do Betlejem,
gdzie Dziecię zrodzone,
W pieluszki powite,
w żłobie położone;
Oddajcie mu pokłon Boski,
on osłodzi wasze troski.*

Gloria, gloria...



Oj, maluśki, maluśki

Oj, maluśki, maluśki, maluśki
 Jako rękawicka
 Alboli też jakoby, jakoby
 Kawalecek smyka.
 Cy nie lepiej Tobie by, Tobie by
 siedzieć było w niebie,
 wsak Twój Tatusz kochany, kochany
 nie wyganiał Ciebie.
 Tam ci zawsze służyły, służyły
 prześliczne janioby,
 a tu leżysz sam j eden, sam jeden
 jako palec goły
 Tam wciornaska wygodna, wygodna,
 a tu bieda wśędzie,
 ta Ci teraz dokuca, dokuca.
 ta i potem będzie.
 Tam kukiolki jadaleś, jadaleś
 z carnuską i miodem,
 tu się tylko zasilac, zasilac
 musis samym głodem
 Tam se w niebie spijałeś, spijałeś
 słodkie matmazuje,
 a tu się Twa gębusia, gębusia
 gorzkich lez napije.
 Hej, co się więc takiego, takiego
 Tobie, Panie, stało,
 zeć się na ten kiepski świat, kiepski świat
 przychodzić zachciało.
 Cóż Ci oddam Panie, mój Panie,
 Chyba me piosnecki,
 Albo też te moje, te moje
 lipowe skrzypecki.

Wywiad

Oczekiwanie na przyjście

Rozmowa z ks. Stefanem Batruchem,
 proboszczem parafii greckokatolickiej w Lublinie,
 prezesem Fundacji Kultury Duchowej Pogranicza



Fot. Małgorzata Sulisz

My nie mamy odprawiać obrzędów, których nie rozumiemy, my mamy z Bogiem rozmawiać. Mówić z Nim o tym, co przeżywamy. Przeżywasz lęk, rozmawiaj z Bogiem o lęku. Przeżywasz radość, wypowiedz tą radość Bogu szczerze i spontanicznie. Bóg mówi nam: próbujcie siebie odnaleźć, bądźcie sobą.

Waldemar Sulisz
 echo.konopnicy@gmail.com

Adwent to?

To słowo oznacza oczekiwanie na przyjście. W tradycji wschodniej bardziej mówi się o odczytywaniu znaków. O tym, że Mędrcy ze Wschodu zauważyli znak szczególnie: gwiazdę, która ich prowadziła i zaprowadziła w tajemnicze miejsce, gdzie złożyli hołd, swoje najcenniejsze skarby, jakimi mogli wyrazić swój zachwyt, swój podziw dla narodzin Jezusa. Stało się to możliwe, ponieważ potrafili odczytać znak. Dziś tak ważna jest umiejętność odczytywania znaków, które się dzieją wokół nas, w naszym życiu.

W tradycji Wschodu adwent jest małym postem. Dlaczego?

Czas adwentu jest czasem postu, który ma nas do odczytywania znaków Boga przygotować. On ma jeszcze drugą nazwę: post Filipowy, bo następuje po 27 listopada, w którym wspomina się św. Filipa. Post trwa 40 dni, do 6 stycznia, kiedy w kościele wschodnim jest

Wigilia. W wymiarze fizycznym jest mniej wymagający od Wielkiego Postu. Zachowujemy wstrzemięźliwość od jedzenia potraw mięsnych w środy i piątki.

Post, adwent ma?

Oczyścić nasze oczy, nasze widzenie, nasze spostrzeganie. Mówimy tu o oczach fizycznych, którymi widzimy rzeczywistość taką, jaka jest. Oraz o oczach duchowych, którymi widzimy, odczuwamy wręcz, niewidzialną rzeczywistość. Rzeczywistość ukrytą, która jest równie istotna i która może nam pomóc w docieraniu do prawdy. Pomóc w głębszym widzeniu Boga. Na zakończenie postu śpiewamy uroczyste hymn „Z nami Bóg”. Śpiewamy: Zrozumcie to wszyscy, że On jest. Niewidzialny dla oczu cielesnych, ale jest z nami. Tu i teraz. Blisko, pośród nas. I to jest właśnie zobaczenie boskiego wymiaru, który umyka nam na co dzień. Ponieważ bardzo fizycznie traktujemy rzeczywi-

stość. Wydaje nam się, że realne jest tylko to, co możemy dotknąć rękami i zobaczyć oczami. Ale to nie jest jedyny wymiar rzeczywistości. To jest tylko jeden z wymiarów.

Ikonostas jest granicą. Po naszej stronie jest rzeczywistość widzialna, po drugiej stronie boska niewidzialna?

Bardzo trafne spostrzeżenie i słuszna analogia. Aby kontemplować ikony, umieszczone w ikonostasie, jest potrzebna umiejętność. Brak przygotowania, brak wiedzy, na przykład o kolorach i ich znaczeniu może powodować, że obraz nadal będzie płaski. Wprowadzenie w symbolikę ikon powoduje, że wyobraźnia zaczyna być bardziej aktywna. Poprzez symbole i znaki człowiek zaczyna dostrzegać niewidzialny wymiar.

Może zatem warto, żeby wprowadzić post do czasu adwentu w kościele zachodnim?

Dziś wiemy, że wstrzemięźliwość jest dla naszego organizmu bardzo korzystna. Porządkuje pewne rzeczy. Po okresie postu nasz smak staje się bardziej wrażliwy. Smaki, których doświadczamy, nie zaciera się. Post jest dezynfekcją organizmu.

Także duchową?

Tak.

To może warto pociągnąć ten adwentowy post po nowym roku?

Nie ma potrzeby. Mądrość naszych przodków pokazuje, że w życiu warto posługiwać się dużą dozą roztropności. I zdrowym rozsądkiem. Nie potrzebujemy radykalnego, ekstremalnego podejścia do życia. Umiarkowanie nie jest pogardą dla cielesności. Umiarkowanie jest podnoszeniem cielesności na bardziej subtelny, wrażliwy poziom. I w tym jest piękno.

Przygotowujemy się do świętowania urodzin Jezusa, oczekujemy od Niego znaków,

ale trafił nam się podwójnie ciężki czas. Po pierwsze mamy pandemię, strach, lęk, po drugie potężny kryzys w polskim Kościele. Czy ten ciężki czas nie zaciera znaków do Boga? Jakie znaki może dać nam Pan Jezus?

Tak, jak bardzo realne stało się zagrożenie zdrowia i życia, tak samo pomoc, duch optymizmu, duch nadziei, duch odwagi, duch męstwa, o którym mówi chrześcijaństwo - są realne. Zbyt mocno uwierzyliśmy, że sami poradzimy sobie w życiu. Bez ducha nadziei, ducha wytrwałości. Ok, jakiś czas nam się to udaje. Nawet mamy sukcesy, powodzenie w prowadzeniu firmy, w jakimś momencie przychodzi załamanie. Wpadamy w rozpacz, wpadamy w depresję, poczucie bezsensu. A to oznacza, że nam brakuje ducha nadziei. Gdzieś go utraciliśmy, zgubiliśmy po drodze. Pandemia nam to mocno uświadamia. Rodzi pytanie, czy my tego ducha optymizmu i nadziei przywołujemy. Czy prosimy Boga o to: Duchu, Pocieszycielu przyjdź. Jestem gotowy, byś mnie przenikał. Przenikał moją świadomość, moją podświadomość, moje pragnienia.

Polski Kościół znalazł się w wyjątkowo krytycznej sytuacji. Nie możemy pogodzić się z tuszowaniem pedofilii. Czy polski Kościół może wyjść z tego zakrętu i czy też może otrzymać znak od Pana Jezusa?

W polskim Kościele doszło do pewnego przeakcentowania. Środowiska kościelne zbyt mocno gloryfikowały swoją wyjątkowość. Swoje wybranie i namaszczenie. Elity kościelne uwierzyły, że doświadczenie słabości, błędu, grzechu ich nie dotyczy. A to jest nieprawda. To doprowadziło do tego, że polskiemu Kościołowi zabrakło szczerości i autentyczności. Kościół wpadł w pułapkę faryzeizmu, polegającą na tym, że na zewnątrz księża i dostojnicy udają ludzi szczególnych, na co dzień przeżywają słabości, nie

potrafią się przeciwstawić takim pokusom jak zachłanność i pożądliwość, za którą zresztą kryje się tęsknota za miłością. Kumulacja zdarzeń wywołuje sprzeciw tych, którzy próbują szukać autentyczności.

Trwa adwent, Bóg wysyła do nas sygnały i znaki. Chyba Bogu jest trudniej dotrzeć do naszych serc? Przebić się do naszych umysłów?

Nawołuje nas do szczerości i autentyczności. By nie udawać, nie być aktorami. To jest podstawa chrześcijańskiej duchowości. Szczerość wobec Boga, wobec siebie, wobec innych. My nie mamy odprawiać obrzędów, których nie rozumiemy, my mamy z Bogiem rozmawiać. Mówić z Nim o tym, co przeżywamy. Przeżywasz lęk, rozmawiaj z Bogiem o lęku. Przeżywasz radość, wypowiedz tą radość Bogu szczerze i spontanicznie. Bóg mówi nam: próbujcie siebie odnaleźć, bądźcie sobą.

Ziemia lubelska jest wielokulturowa, w wielu rodzinach nad Bugiem obchodzi się dwie Wigilie, w obrządku zachodnim i wschodnim. Ale przecież Bóg jest jeden?

Oczywiście, że tak. Spróbujmy podczas adwentu słuchać znaków do Boga. My siebie bardzo potrzebujemy.

Czego ksiądz będzie podczas Wigilii życzył swoim bliskim?

Żeby nie lękać się prawdy. Nawet jeśli jest bolesna, jest oczyszczająca. Oraz wyzwalająca. Bez względu na to, jaką by ta prawda nie była, to Boże Miłosierdzie przygarnia każdego.

Więc mimo pandemii, mimo kryzysu Kościoła, mimo poczucia słabości i beśsiły mamy prawo z Panem Bogiem wejść w Nowy Rok z nadzieją?

Nic nie jest w stanie nas odłączyć do Tego, który jest naszą nadzieją. Żaden wirus, żaden kryzys w Kościele. ■



Fot. Małgorzata Sulisz



Nowy samochód ratowniczo-gaśniczy dla OSP Kozubszczyna

"Sztuką jest umierać dla ojczyzny, ale największą sztuką jest dobrze żyć dla niej"

Kard. Stefan Wyszyński

10 listopada o godz. 11:11 najmłodszy uczniowie Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Konopnicy odśpiewali cztery zwrotki Mazurka Dąbrowskiego. Uczcili w ten sposób Narodowe Święto Niepodległości oraz włączyli się do akcji #SzkołaDoHymnu zorganizowanej przez MEN. Udział w tej akcji był jednym z działań rozwijających u przedszkolaków tożsamość narodową oraz kształtujących postawę umiłowania ojczyzny. Pierwsza lekcja patriotyzmu odrobiona!



Fot. arch. SP Konopnica (2)

Dzięki dotacjom z Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Gminy Konopnica sfinalizowano zakup nowego, średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego Renault MDA3C D dla jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Kozubszczynie. Położenie jednostki OSP Kozubszczyna w centrum gminy, a jednocześnie w niewielkiej odległości od granic miasta Lublina, w sąsiedztwie drogi krajowej, wojewódzkiej, obwodnicy Lublina oraz linii kolejowej sprawia, że strażacy często wyjeżdżają do różnego rodzaju akcji ratowniczych i gaśniczych. Piękny, nowoczesny samochód strażacki z wysokowydajną autopompą z działkiem, zbiornikiem wodnym 3000 litrów, zbiornikiem pianotwórczym 300 litrów, masztom oświetleniowym to wielka duma i osiągnięcie strażaków jednostki oraz całej gminy. Na świętowanie przyjdzie pora po zakończeniu pandemii koronawirusa, ale już dziś gratulujemy strażakom z OSP Kozubszczyna. Należy się również podziękowanie dla Pana Wójta Mirosława Żydkę za poparcie starań dotyczących zakupu samochodu, a także wydatną pomoc finansową gminy w tym zakresie. Nowy samochód będzie gwarancją szybkich, niezawodnych wyjazdów do akcji ratowniczych i sytuacji kryzysowych na terenie gminy Konopnica. Będzie również dysponowany przez Stanowisko Kierowania Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie do większych akcji ratowniczych poza terenem gminy. Nowoczesny samochód z nowym wyposażeniem, wygodnymi wysuwanymi skrytkami na sprzęt to duża satysfakcja ale również zobowiązanie do sprostania wielkim

wyzwaniom stojącym przed jednostką. Jest to również sukces mieszkańców Kozubszczyny i całej gminy. To gwarancja niezawodnej, profesjonalnej pomocy przy wszelkich sytuacjach kryzysowych, w tym przy wypadkach drogowych. Istotne jest również bezpieczeństwo przy akcjach ratowniczych. Nowoczesny samochód ratowniczo-gaśniczy dla OSP Kozubszczyna to zwięźczenie starań jednostki poparte przez Wójta Gminy w zakresie rozwoju jednostki.

Ochotnicza Straż Pożarna w Kozubszczynie należy do elitarnych jednostek Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, działających na terenie gminy Konopnica i powiatu lubelskiego. Profesjonalna sygnalizacja świetlna i dźwiękowa pojazdu uprzywilejowanego robi wrażenie. Ogólny wygląd samochodu oraz wygodne

wnętrze sprawiają, że budzi podziw i zazdrość strażaków z innych jednostek OSP. Samochód przyjechał z firmy w Białymostku pilotowany przez strażaków z Kozubszczyny, dnia 9.11.2020 r. wieczorem, w granicach gminy w asyście samochodów z innych jednostek gminy. Pomimo trudnej sytuacji gospodarczej związanej z pandemią władze gminy widzą potrzebę dalszej modernizacji jednostek OSP na terenie gminy. Przestrzegajmy na co dzień zasad bezpieczeństwa sanitarnego, bhp oraz ochrony przeciwpożarowej.

Życzymy strażakom małej ilości wyjazdów do akcji, a mieszkańcom dużo zdrowia i bezpiecznej realizacji planów życiowych. Niech nadchodzące Święta Bożego Narodzenia będą spokojne, zdrowe i radosne. ■

Jerzy Wójtowicz



Fot. Kamil Piwowarczyk (2)

Skorzystaj z projektu

Ośrodek Pomocy Społecznej
w
Konopnicy



OPS w Konopnicy od 1 października 2019 r. realizuje projekt „Zdrowa i aktywna rodzina”, w okresie 1.10.2019 do 30.09.2022.

Głównym celem projektu jest poprawa funkcjonowania rodzin i młodzieży z terenu gminy zagrożonych ubóstwem i wykluczeniem społecznym z uwzględnieniem potrzeb każdego z członków ich rodziny poprzez kompleksowy program wsparcia obejmujący diagnozę potrzeb uczestników oraz stworzenie indywidualnej ścieżki reintegracji, a także wsparcie z wykorzystaniem usług aktywnej integracji o charakterze społecznym i/lub zawodowym i/lub edukacyjnym.

Projekt zakłada także zahamowanie zjawiska uzależnienia od pomocy społecznej, dziedziczenia biedy i niekorzystnych postaw społecznych oraz poprawę dostępu do rynku pracy 45 osób (30K/15M) zagrożonych ubóstwem i wykluczeniem społecznym z regionu. Wdrożenie standardów oraz wykorzystanie nowych rozwiązań w zakresie aktywnej integracji ma przyczynić się do podniesienia jakości, skuteczności i efektywności działań instytucji pomocy i integracji na rzecz włączenia społecznego.

Wartość projektu stanowi kwotę 577 677,71 zł.

Beneficjentem projektu

może być osoba zamieszkująca na terenie Gminy Konopnica doświadczająca złożonych problemów powodujących trudną sytuację życiową w tym ubóstwo i wykluczenie społeczne:

- młodzież w wieku 15-18 lat ucząca się i kształcąca, bierna zawodowo;
- osoby korzystające ze świadczeń pomocy społecznej zgodnie z ustawą z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej lub kwalifikujące się do objęcia wsparciem tj. spełniające co najmniej jedną z przesłanek określonych w powyższej ustawie;
- członkowie gospodarstw domowych sprawujących opiekę nad osobą niepełnosprawną o ile co najmniej jedno z nich nie pracuje ze względu na konieczność zapewnienia opieki nad osobą niepełnosprawną lub osoba niepełnosprawna korzysta z zajęć w specjalistycznej placówce.
- osoby korzystające z POPŻ;
- osoby ubogie pracujące (wykonujące pracę za którą otrzymują wynagrodzenie i które są uprawnione do korzystania z pomocy społecznej, tj. osoby u których dochody nie przekraczają kryterium dochodowego ustalonego w oparciu o próg interwencji socjalnej,
- otoczenie osób wykluczonych społ. (w tym rodziny

Uczestnika Projektu), których udział w projekcie jest niezbędny dla skutecznego wsparcia Uczestnika Projektu o ile mieszczą się w katalogu wskazanym w wytycznych w zakresie realizacji przedsięwzięć w obszarze włączenia społecznego,

- osoby bezrobotne i bierne zawodowo znajdujące się w szczególnie trudnej sytuacji na rynku pracy.

Działania projektowe będą realizowane w trzech edycjach, po 15 uczestników. W każdej edycji przewidziane jest:

- doradztwo psychologiczne uwzględniające indywidualne potrzeby UP, poznanie samych siebie (swoich mocnych i słabych stron), łagodzenie psychospołecznych skutków braku pracy, sposoby rozwiązywania własnych problemów życiowych, radzenia sobie z nowymi sytuacjami życiowymi, zmiana mentalności Uczestnika Projektu, motywowanie do podtrzymania aktywności, radzenia sobie z emocjami, ze stresem.
- warsztaty kompetencji społecznych i życiowych - dotyczące m.in. pracy w grupie, osiągania celów, komunikacji.
- doradztwo zawodowe służące podniesieniu poziomu wiedzy z zakresu aktywnego poruszania się po rynku pracy

oraz motywacji do podjęcia zatrudnienia, wytyczenie ścieżki kariery zawodowej, pokonanie barier w zakresie wyboru ścieżki edukacyjnej, pomoc w wyborze szkoły, kursu zawodowego.

- wyjazd integracyjny,
- przeprowadzenie treningu rodzicielskiego,
- wyjście do kina/teatru/restauracji,
- spotkania edukacyjne / I-sza pomoc, zasady zdrowego odżywiania.

Pierwsza edycja trwająca od 1 października 2019 r. do 30 września 2020 r. została zrealizowana w ok. 90%. Nie odbyły się tylko trzy ostatnie z powyższych zaplanowanych działań ze względu na sytuację sanitarną.

Każdy z uczestników korzystał z porad psychologa, doradcy zawodowego, pracownika socjalnego. Uczestnicy projektu wraz ze swoimi rodzinami byli na wybieżce w Zamościu zakończonej ogniskiem w stadninie koni.

Zorganizowano i przeprowadzono pomyślnie kursy zawodowe: opiekunka dziecięca dla 1 osoby, kurs komputerowy – tworzenie stron www”, dla 1 osoby, kurs prawo jazdy kat. C+E”, dla 2 osób, opiekun osób starszych, niepełnosprawnych i chorych przewlekle”, dla 5 osób, kucharz małej gastronomii”, dla 1 osoby.

Uczestnicy projektu byli bardzo zadowoleni ze szkoleń, które będą mogły stanowić podstawę do zmiany ich trudnej sytuacji.

Ponadto 2 osoby korzystają z płatnych 3 miesięcznych, staży zawodowych.

Obecnie kończy się rekrutacja do II edycji projektu, ale zapraszamy osoby zainteresowane i chętne do podejmowania wysiłku w celu zmiany swojej niekorzystnej sytuacji życiowej do kontaktu z OPS w Konopnicy tel. 81/503 22 35

Grażyna Zawadzka, Kierownik OPS / Koordynator projektu

*Na te święta Bożego Narodzenia,
choć tak inne, pełne troski o zdrowie, pracę,
życzę Wam i Waszym bliskim zdrowia,
spokoju i wytrwałości.
Niech wiara
w cud narodzin małego Jezuska da nam siłę.
I wierzę w to, że Nowy Rok będzie lepszy.
Dużo dobrego w 2021 roku, bądźcie zdrowi.*

Życzy Konrad Banach.
Wiceprzewodniczący
Rady Powiatu





Anioł pasterzom mówił

*Anioł pasterzom mówił
Chrystus się wam narodził
w Betlejem, nie bardzo podłym mieście.*

*Narodził się w ubóstwie
Pan waszego stworzenia.
Chcąc się dowiedzieć tego
poselstwa wesołego,
bieżeli do Betlejem skwapliwie.
Znaleźli dziecię w żłobie,
Maryję z Józefem.
Taki Pan chwały wielkiej,
uniżył się Wysoki,
pałacu kosztownego żadnego
nie miał zbudowanego
Pan uszego stworzenia.*

*O dziwne narodzenie,
nigdy niewysławione!
Poczęła Panna Syna w czystości,
porodziła w całości
Panieństwa swojego.
Już się ono spełniło,
co pod figurą było:
Arona różdżka ona zielona
stała się nam kwitnąca
i owoc rodząca.
Słuchajcież Boga Ojca,
jako wam Go zaleca:
Ten ci jest Syn najmilszy, jedyny,
w raju wam obiecany,
Tego wy słuchajcie.
Bogu bądźź cześć i chwała,
która byś nie ustala,
jako Ojcu, tak i Jego Synowi
i Świętemu Duchowi,
w Trójcy jedynemu.*

Portret z pasją

Miłość jest zawsze tam, gdzie muzyka



Miłość do muzyki zaczęła się, gdy spoglądał na zabytkowe skrzypce, warte majątek. Potem była miłość do motocykli z koszem. Miał ich dwanaście. I do akordeonów. Wie o nich wszystko, z czułością dotyka instrumentów, które mają duszę. Jak przyjdzie Wigilia, wyciągnie ten najcenniejszy instrument i zagra małemu Jezuskowi kolędę.

Waldemar Sulisz
echo.konopnicy@gmail.com

Wojciech Żydek wywodzi się z Radawca. - Urodziłem się w Lublinie, a wychowywałem w dworze, potem odremontowanym przez panią Małgorzatę Kaczorowską. Do trzech lat tam sobie urzędowałem, następnie tatuś postawił domek, w którym obecnie mieszkam - mówi Wojciech. Dwór był wówczas mocno zniszczony. Pamięta, że lubił wystawać na balkonie i patrzeć na okolicę. - A że przez deski balkonu prześwitywała ziemia, rodzice ściągali mnie siłą. Taka historia - śmieje się nasz mistrz akordeonu.

Po ośmiu latach podstawówki wybrał się do Lublina, do szkoły zawodowej. - Wprawdzie zdawałem do średniej szkoły muzycznej na dział wokalny, ale zrezygnowałem. Dlaczego? Ponieważ w tamtych czasach

fachowcy zarabiali dużo, poszedłem na tokarkę. Skończyłem szkołę zawodową, od razu przyszło wojsko. Szkoła podoficerska w Ostródzie, po szkole do Elbląga i tam zakończyłem karierę. Czego mnie nauczyło wojsko? - Powiem tak, ono było młodemu człowiekowi potrzebne. Spotyka się ludzi z całej Polski, jedni są utalentowani w tym, inni w tamtym, coś można podejrzeć - opowiada Wojciech. To w wojsku nauczył się grać na organach, grał w rozrywkowej orkiestrze pułkowej.

Z mlekiem mamy się wyssało

Skąd to muzykowanie? - Myślę, że z mlekiem mamy się wyssało. Tatuś miał piękne skrzypce, bodajże z 1830 roku. Pozostały po takim Niemcu, który w czasie II wojny światowej poszedł

na Wschód i zginął pod Stalin-gradem. Ojciec tego Niemca, który tu na Maryninie mieszkał, powiedział do dziadka: Słuchaj, mój już nie wróci na pewno, to nie wiem, za 100 kilo zboża oddam. A mój ojciec chciał się uczyć grać, o instrument wtedy było ciężko, tak skrzypce trafiły do domu. Ojciec znał nuty, zaczął na zabytkowych skrzypcach grać. A mnie ciągnęło do akordeonu niesamowicie - wspomina Wojciech Żydek. Ale rodziców na akordeon nie było stać, trzeba było w tamtym czasie dać za instrument od ośmiu do dwunastu tysięcy. - Niby to samo co teraz, ale kiedy chodziłem do podstawówki, zarobki były inne.

Po wyjściu z wojska tata zaszerwował Wojtkowi polskie organy B-1. - Było je trudno dostać. Tata powiedział do mnie: synku, one gdzieś muszą być w Polsce. To nie ma tak, żeby ich dla ciebie nie było. Wsiadł w pociąg i przywiózł - mówi Żydek. Zaczął grać na organach w zespole. Wesela, zabawy, różne historyjki. - I ruszyłem na podbój wtedy.

Ona wsłucha się w grę

*Znowu brzmi piosenka ta
Akordeon ją gra
Melodyjka już płynie w świat czy-
sta
Biedne serce już drży
bo spełniają się sny
bo jej facet to przecież artysta
Ona patrzy jak on
czuły wygrywa ton
delikatnie klawiszy dotyka
Ona wsłucha się w grę
i zatańczy bo wie
miłość jest zawsze tam gdzie mu-
zyka*

(Autor: M. Emer, Akordeonista,
tłum. Andrzej Ozga)

Settimio Soprani Concert Grand

Grał z wieloma muzykami. - Dość znanymi nawet - mówi skromnie. Z kim? - No większość już nie żyje, pozabierali się na tamten świat. Ale na przykład grałem z Leszkiem

Wijakowskim, znanym z występów w grupie Minstrele, który wówczas uzupełniał skład Budki Suflera.

Grał ze świetnymi muzykami z wojskowych orkiestr. I gra nadal. - Kiedy stworzyliśmy Kapelę Konopnicką, zacząłem grać na akordeonie. Pierwszy instrument? - To był niemiecki akordeon Weltmeister Amigo na 80 basów. Od tamtej pory zacząłem się pasjonować akordeonami. Mogę panu powiedzieć, że mam teraz dzieła sztuki. Mam przepiękne akordeony, które mają tak zwaną duszę. Co to jest dusza akordeonu? - To ja panu powiem tak. Jak spojrzymy na przedwojenne samochody, składowane ręcznie, to chce się patrzeć i patrzeć. Widać, że ktoś włożył w auto swoje całe serce. Mam akordeony z ubiegłego wieku. Na przykład taki akordeon Settimio Soprani Concert Grand, Włosi zrobili dzieło sztuki. Te akordeony budowali mistrzowie, zajmujący się instrumentami z pokolenia na pokolenie. Ile mam akordeonów? - Nie liczyłem, do grania około dziesięciu. Mam instrumenty niemieckie, włoskie i polskie perełki. Szkoda, że w Polsce zaniechano produkcji akordeonów. Tak, jak produkcji motocykli - mówi z żalem.

12 motocykli z koszem

Skąd te motocykle? - Zacząłem spełniać swoje młodzieńcze marzenia - śmieje się Wojciech Żydek. Jego szwagier kolekcjonuje stare samochody. Kiedyś Wojciech postanowił pozwiedzać dawną Ukrainę. - Zobaczyłem motocykle z koszem, które można było przywieźć za przysłowiową bułkę z masłem. Chodziło o motocykle Ural i K-750. Były tanie, zapakowaliśmy pierwsze dwie sztuki w busa i przyjechały do Radawca. Zamyśla się. - Wówczas były tanie. Dopóki nie przyszedł internet w komórce. Teraz zaglądają sobie na aukcje i windują ceny.

Moment i zrobiło się dwanaście sztuk. - Nie było tego gdzie

trzymać. Chciałem namówić bratanka, żeby się nimi zainteresował, odrestaurował, ale nie bardzo go ciągnęło. Myślałem, myślałem. - Jak mają kiedyś wywieźć na złom po 30 groszy za kilo, to je opchnę. Poszły do ludzi. A tymczasem w Polsce trwa boom na polskie motocykle. Za odrestaurowany motocykl WFM, SHL czy WSK trzeba wyłożyć majątek.

To, co ważne

Co jest najważniejsze w życiu? - Zdrowie i szczęście. Jak oto będzie, to reszta będzie się spełniać. Czy jestem w życiu optymistą? - Nastawiony pozytywnie do życia. O! Czas ucieka, wieczność czeka. Boi się pan tego uciekania? - Wychodzę z tego założenia, że kto się urodził, to codziennie zbliża się do tego końca. Nie każdy sobie z tego zdaje sprawę. Kto się urodził, musi odejść z tego świata. Jeden wcześniej, drugi później. Zależy, jak kto ma długą świeczkę. Jak mu tam się długo pali.

Dawniej przy Wigilii ciągnięto słomkę spod obrusa. Kto wyciągnął najkrótszą, pierwszy szedł na drugą stronę. - Czas ucieka. Jakby się jechało w pędzącym pociągu. Siedzimy, rozmawiamy, a co u tego słychać? Mówię, ten już nie żyje. No jak to? Nie, no kiedy? Mówię, że już z miesiąc.

Jak w pociągu, jeden wysiądzie, nawet nie zauważysz. A ten pociąg życia cały czas leci. Wsiadają i starsi i młodszy. Ostatnio coraz młodszy. Zamyśla się. - Tu na wsi, w naszej gminie Konopnica, mojej małej Ojczyźnie może trochę wolniej to życie pędzi. Byłem w świecie, we Francji, we Włoszech. O tam, ludzie mają więcej czasu, mniej pędzą. Ale i u nas, nie ma już komu przysiąc na ławeczce przed domem. Nawet ławeczek już nie ma. Czego będę życzył bliskim przy Wigilii? Zdrowia i szczęścia. Czego i wam życzę. Reszta sama przyjdzie. Zagra pan małemu Jezuskowi na Wigilii koledę? Zagram i zaśpiewam.



For. Małgorzata Sulisz (3)

„Galeria między książkami”

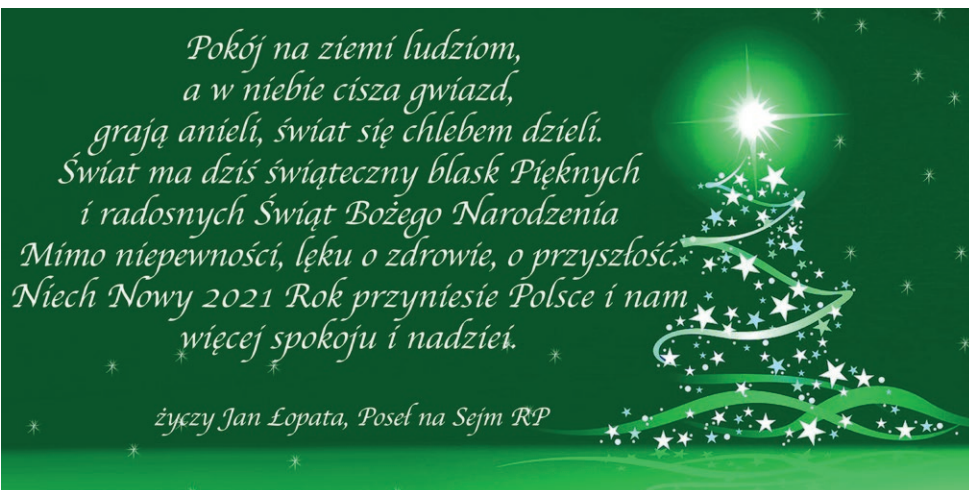
„Galeria między książkami” w Bibliotece Publicznej Gminy Konopnica we wrześniu prezentowała wystawę fotografii Marcina Szydłowskiego, mieszkańca Motycz, studenta pierwszego roku Kierunku Lekarskiego na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie. Zdjęcia, które nadal można u nas zobaczyć przedstawiają między innymi mgławice i księżyc.

Wystawa miniatur

W październiku do filii bibliotecznej w Radawcu Dużym trafiła wystawa prac Krzysztofa Kędzierskiego, mieszkańca naszej gminy. Miniatury wykonane w większości z tektury oraz z zapalek przedstawiają dobrze wszystkim znaną zakopiańską architekturą oraz jeden własny projekt autora. Wśród małych budowli można zobaczyć Kaplicę pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Jaszczurówce k. Zakopanego w dwóch odsłonach, Kościół pw. św. Michała Archanioła w Dębnie, Willę "Cicha" z Zakopanego oraz budynek wg własnego pomysłu pana Krzysztofa. W listopadzie wystawa trafiła do biblioteki w Kozubszczyźnie i obecnie nadal się u nas znajduje, natomiast w styczniu trafi do filii bibliotecznej w Zemborzycach Tereszyńskich. Zdjęcia miniatur wykonanych przez Krzysztofa Kędzierskiego można obejrzeć także na fanpage'u biblioteki, do czego zachęcamy.



Fot. arch. BPGK



Nowa premiera w Stacji Teatr



To sztuka „Gąska” według Nikołaja Kolady. Reżyseruje Michał Zgiet. To znakomity aktor i doświadczony reżyser. Wraz z Witoldem Mazurkiewiczem i Jarosławem Tomicią współzałożyciel i aktor Kompanii Teatr w Lublinie (1995 r.), od 1995 roku współpracujący z legendarnym Teatrem Provisorium Janusza Opryńskiego. Wspólne realizacje tych dwóch zespołów, m.in. spektakl „Ferdynand”, odnosiły wielkie sukcesy na polskich i międzynarodowych festiwalach teatralnych. Michał Zgiet zagrał m. in. w „Scenach z życia Mitteleuropy”, „Do piachu”, „Trans-Atlantyku”, „Ferdynand”, „Emigrantach”.

Co zobaczycie na scenie.

Znakomitą komedię na jedno łóżko, gąskę i dwóch mężczyzn. Na scenie: Ała, aktorka, 35 lat, Diana, jej przyjaciółka, aktorka, lat około 40, Nonna, „Gąska”, młoda aktorka, 20 lat, Fiodor, dyrektor artystyczny teatru, 40 lat, Wasilij, administrator teatru, 35 lat i dziesięć osób na dalszym planie. Akcja toczy się w małym

miasteczku na prowincji. Zobaczycie farsę rodem z przedwojennego teatru, w takiej konwencji zespół Stacji Teatr czuje się jak ryba w wodzie. Pod sprawną ręką Michała Zgieta aktorzy nabierają kolejnych doświadczeń na scenie. A efekt? Murowany.

Waldemar Sulisz



Fot. Małgorzata Sulisz (4)

Zimowe snucie planów

BIO ART

Zima w ogrodzie nie jest nudna. Ogród śpi, ale to czas kiedy można na niego spojrzeć z innej strony.

Nie rozpraszają nas kolory kwiatów i liści, a układ przestrzenny staje się niezwykle czytelny. Jesteśmy szczęśliwi, że przez kilka miesięcy nie walczyliśmy w ogrodzie z chwastami i... kretami.

Zimowe obserwacje są niezwykle pożyteczne. Pozwalają przemyśleć nam konieczne zmiany. Dobrze zaprojektowany ogród to przede wszystkim przemyślane nasadzenia, gdyż o każdej porze roku powinny cieszyć nasze oczy zmiennością barw i okazałością kształtów.

Zima to dobry czas na szczytowanie roślin. Zadanie może wydawać się skomplikowane, ale stworzenie własnej rośliny daje niesamowitą przyjemność. (porady www.bioart.com)

To również najlepszy czas na cięcie wielu roślin owocowych. Polecamy cięcia w „parasol”. Formowanie w ten sposób wygląda najbardziej naturalnie.

Warto również pobielić ponownie pnie. Polecamy dodać do roztworu wapna kleju malarzkiego, białej farby emulsyjnej lub mąki ziemniaczanej.

PORADY BIOART^u

- szykujemy się do wysiewu roślin (zawilce, sasanki)

- sprawdźmy, czy ryby w oczkach mają dopływ powietrza
- poprawmy otuliny roślin, które wymagają dobrego zabezpieczenia przed zimnem
- dbajmy o ptaki! zachęcajmy je do wizyt w naszym ogrodzie
- opryskajmy drzewa owocowe i ozdobne preparatami olejowymi; ograniczy to występowanie mszycy, miodówek i pędziorków

Czekamy na śnieg!....który jak zwykle nie wszystkich ucieszy. ■

Bioart



For. arch. Bioart



„Literackie oblicza świąt”

W grudniu w Bibliotece w Kozubszczyźnie stanęła nieco nietypowa choinka, na której zamiast tradycyjnych ozdób, bombek i łańcuchów zawisły... książki. W ten sposób zachęcamy czytelników do wzięcia udziału w akcji „Literackie oblicza świąt”. Wśród nich znajdują się nie tylko powieści i opowiadania obyczajowe, ale także kryminały i horrory. Do każdej świątecznej książki dołączamy drobny upominek w postaci własnoręcznie przez nas uszytych filcowych ozdób choinkowych oraz świątecznych zakładki. Takich pakietów czeka w bibliotece około 50. Mamy nadzieję, że proponowana przez nas świąteczna zabawa przypadnie do gustu czytelnikom i do 24 grudnia nasza choinka zostanie ogłócona ze „świątecznych ozdób”.

Biblioteka Publiczna Gminy Konopnica życzy wszystkim spokojnych, zdrowych, zaczytanych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku.

Top 10 minionego roku czyli najczęściej wypożyczane książki w BPGK w 2020 r.

1. Pogrzebani, Jeffery Deaver
2. Cykl 365 dni (365 dni, ten dzień, Kolejne 365dni), Blanka Lipińska
3. Surogatka, Louise Jensen
4. Idealne dziecko, Lucinda Berry
5. Matki i córki, Alben Grabowska
6. Cykl Słońce umiera i tańczy (Słońce umiera i tańczy, Szepty stepowe), Ewa Cielesz
7. Cykl Kryształowi (Świeża krew, Łatwy hajs, Polowanie), Joanna Opiat-Bojarska
8. Wyrok, Remigiusz Mróz
9. Bibliotekarka z Auschwitz, Antonio Iturbe
10. Cykl Stulecie Winnych (Ci, którzy przeżyli, Ci, którzy walczyli, Ci, którzy wierzyli), Alben Grabowska

„ZŁOTE GODY 2021”

Zwracamy się do par małżeńskich obchodzących w **2021 roku 50 - rocznicę** zawarcia związku małżeńskiego (cywilnego), będących mieszkańcami gminy o zgłoszenie tego faktu do Urzędu Stanu Cywilnego w Konopnicy
tel: (81) 50 – 31 – 081 wew. 47 lub (81) 47 – 87 – 326.

Urząd Stanu Cywilnego wystąpi wtedy do Prezydenta RP o nadanie medali „Za długoletnie pożycie małżeńskie”.

Ustala się nieprzekraczalny termin powyższych zgłoszeń do dnia **31 marca 2021 r.**



Wigilia

Kto z Was pamięta, jak w izbie, gdzie odbywała się wieczerza, w czterech kątach stawiano niewymłócone snopy zboża. Po wieczerzy dawano zwierzętom po kawałeczku opłatka, żeby zapewnić im zdrowie, a sobie dorodny przychówek. Nie tylko dzieci wierzyły, że o północy zwierzęta rozmawiają ze sobą ludzką mową, ciesząc się z narodzin Jezusa. Ale najpiękniejszym chyba zwyczajem było zapraszanie na wigilię ludzi samotnych.

Waldemar Sulisz
echo.konopnicy@gmail.com

Co było na stołach w dawnej polskiej tradycji? Zawsze musiał zjawić się tam kiszony barszcz z grzybami lub uszkami. Zawsze kapusta, groch, fasole, grzyby, ziemniaki, kasze, pierogi z kapustą i grzybami, a nawet gołąbki. Zawsze też na początek było dużo potraw ze śledzi, a na końcu nie mogło zabraknąć kutii, pysznej gotowanej pszenicy z masłem, bakalią i orzechami. Wigilijny stół składał się z tego, co wyrosło w polu, ogrodzie, lesie i wodzie. Ale na stole najważniejszy było opłatek i szczerze życzenia.

Salatka śledziowa

Składniki: 3 ziemniaki, 3 ogórki kiszane, 3 jajka na twardo, 1 cebula, 20 dag filetów śledziowych, pół szklanki majonezu, sól, pieprz, koperek.

Wykonanie: ugotować ziemniaki w mundurkach. Ostudzić, obrać i pokroić w kostkę. Posiekać cebulę, pokroić śledzie i ogórki. Wymieszać z majonezem, posolić, doprawić pieprzem i koperkiem. Śledziowa sałatka znakomicie zaostreza apetyt. A teraz tatar z awokado. Jak to samkuje!



Tatar na wigilię?

Składniki: limonka, awokado, mango, kapary, pomidory suszone, ogórek świeży, pomidor malinowy, chrzan wasabi, rukola, cebula czerwona.

Wykonanie: warzywa oczyścić, umyć i pokroić w drobną kostkę. Rukolę oczyścić, umyć i odsączyć. Winegret do tataru warzywnego: Wymieszać białą oliwę truflową z sokiem z limonki, miodem lipowym, solą morską i grubo mielonym pieprzem, całość przełamać odrobiną chrzanu wasabi. Na talerzu ułożyć rukolę, plastry malinowego pomidora, następnie układać warstwami pokrojone warzywa. Całość tataru warzywnego skąpać w winegret. Smacznego.

Barszcz czerwony

Składniki: pół kg buraków, 2 marchewki, 1 pietruszka, pół selera korzeniowego, 1 średni por, 2 cebule, 8 dag suszonych prawdziwków, sok z połowy cytryny, 2 ząbki czosnku, 1 łyżeczka świeżego chrzanu, 2 listki laurowe, po 3 ziarna pieprzu i ziela angielskiego, sól, cukier albo miód, kwas buraczany.

Wykonanie: buraki obrać, umyć i pokroić w plastry. Cebule obrać i przekroić. Warzywa oczyścić i opłukać. Wszystkie warzywa włożyć do garnka i zalać wodą. Dodać przyprawy, posolić i gotować na małym ogniu 30 min. Grzyby umyć, namoczyć na 8 godz. i gotować do miękkości w wodzie, w której się moczyły. Gdy grzyby i wa-

rzywa będą miękkie przecedzić oba wywary i połączyć. Dodać kwas buraczany w proporcji 1:1. Barszcz podgrzać, doprawić sokiem z cytryny, solą i pieprzem oraz cukrem lub miodem. Tuż przed podaniem dodać chrzan i zmiądzony czosnek. Podać z uszkami. A teraz autorski przepis od Grzegorza Pietrzaka z OSP Pawlin.

Karp po strażacku

Składniki: 1 karp (ok. 1,5 kg), 4 cebule, 4 łyżki masła czosnkowego, 5 ząbków czosnku, 2 gałązki pietruszki, sok z cytryny, śmietana, majonez, przyprawy: wg uznania (przyprawa do ryb, sól, pieprz, zioła prowansalskie).

Wykonanie: karpia umyć, spraw, przytnij ogon, opłucz i posól. Cebulę i czosnek obierz i pokrój w plastry. Włóż cebulę, czosnek oraz gałązki pietruszki do środka ryby, a resztą cebuli dokładnie obłóż rybę, polej ją sokiem z cytryny i zawiń w folię. Włóż na noc do lodówki. Następnego dnia usuń cebulę, pietruszkę oraz czosnek z karpia. Posmaruj wierzch i wnętrze ryby masłem czosnkowym (ewentualnie masłem ekstra)

i posiekany czosnkiem. Włóż rybę do żaroodpornego naczynia i owiń ją folią do pieczenia. Piecz przez ok. 1 godz. w temp. 180°. Przygotuj sos czosnkowy z majonezu, śmietany, czosnku oraz przypraw, a następnie polej nim karpia.

Ślodko

Po śledziach, kapustach z grzybami i grochem, krokietach, kaszach nadchodził czas na słodkości. Królowały kluski z makiem, łamańce z makiem, makowce. Farsz makowy był pracochłonny i kosztowny, ale bardzo, bardzo dobry. Oto przepis, który warto zachować także na poświęcony czas. W rondlu należy rozpuścić 15 dag masła, 3/4 szklanki pszczelego miodu, dodać pokruszoną laskę wanilii, 10 dag posiekanych migdałów lub orzechów, 15 dag rodzynek, pół filiżanki usmażonej na cukrze skórki pomarańczowej. Po dodaniu i przesmażeniu maku dodawało się jeszcze 4 żółtka utarte z cukrem i bardzo sztywno ubitą pianę z białek. Kieliszczek rumu bardzo dobrze takiej masie robił. Wesołych Świąt. ■

Waldemar Sulisz



Fot. Waldemar Sulisz (2)